

Kard. Stanisław NAGY SCJ

PO ODEJŚCIU WIELKIEGO OJCA

Nie zdarzyło się, aby w sytuacji, kiedy dobro człowieka było zagrożone, Papież nie zabrał głosu, broniąc i osłaniając go przed krzywdą. Zatraskany o los współczesnego człowieka, zapisując ostatnią kartę swojego heroicznego pontyfikatu, Jan Paweł II wołał do całej ludzkości o przyjęcie wizji Boga Miłosiernego.

Dla bliskich i najbliższych Ojca Świętego Jana Pawła II Jego odejście oznacza pustkę, bolesną pustkę. Pustka ta kryje w sobie coś, co umyka słowom, które chciałyby ją wyrazić – kryje przesłanie, które Papież na zawsze po sobie pozostawił, swoisty krzyk Jego duszy skierowany do świata.

Pierwszym z wątków tego przesłania jest **s p r a w a c z ł o w i e k a**.

Współczesny człowiek – oderwany od Boga i zapatrzony w siebie – sam wytycza sobie ścieżki, po których idąc, pragnie – często na próżno – spełnić swoje nieuchronnie kruche i nierzadko bezsilnie przeciekające przez palce życie. Niesiony falą nieokiełznanego liberalizmu, niszczy ustalone, odwieczne kanony moralności, a zarazem sankcjonuje i wynosi do rangi nienaruszalnych praw wynaturzenia godzące w elementarne zasady stosunków międzyludzkich, zwłaszcza w tradycyjną rodzinę – podstawę trwałości rodzaju ludzkiego.

Zdrowo myślący człowiek nie może pozostać obojętnym wobec tej sytuacji, a w żadnym razie nie mógł pozostać wobec niej obojętnym Papież, który jak rzadko kto wniknął w głębokie pokłady natury człowieka, zarówno na gruncie filozofii, jak i – przede wszystkim – poprzez zagłębianie się w treść Objawienia Bożego. Filozofia nie tylko pozwoliła Mu odkryć w człowieku harmonijną symbiozę pierwiastków ducha i ciała, ale także dostrzec niepowtarzalny fenomen ludzkiej osoby. Objawienie natomiast ukazało Mu perspektywę swoistego partnerstwa z Bogiem, która się otwiera przed człowiekiem dzięki wierze i której szczytowym momentem jest przebóstwienie osoby ludzkiej – wyniesienie jej do godności przybranego dziecka Boga oraz upodobnienie do Jego jednorodzonego Syna – dokonujące się za sprawą Łaski.

Encyklika *Redemptor hominis*, zawierająca program pontyfikatu Jana Pawła II, wskazuje w całej rozciągłości na tę niepowtarzalną w porządku stworzonego świata świętość człowieka, a Kościołowi wyznacza określoną względem niego misję. Człowiek ma być drogą Kościoła (por. nr 14), a więc głównym przedmiotem jego zainteresowania i duszpasterskiej troski. Misję tę Kościół pełnił podczas całego pontyfikatu Jana Pawła II. Nie zdarzyło się, aby w sytu-

acji, kiedy dobro człowieka było zagrożone, Papież nie zabrał głosu, broniąc i osłaniając go przed krzywdą. Apelował o przestrzeganie fundamentalnych zasad życia rodzinnego, troszczył się zwłaszcza o los dzieci i kobiet.

Drugim przedmiotem żarliwej troski gorącego – dziś niebijącego już – serca Ojca Świętego była tajemnica życia ludzkiego. Stanowi ona istotny element „sprawy człowieka”. Ma wyjątkową rangę, ale też w wyjątkowym stopniu zagrożona jest na obecnym etapie rozwoju cywilizacji. Zagrożenie to w najtraficzniej formie przejawia się wobec nienarodzonego dziecka, przyjmując postać wyjątkowo odrażającej zbrodni pozbawienia życia całkowicie niewinnej istoty ludzkiej. Zabójstwo nienarodzonego implikuje zarazem akt autodestrukcji – matka decyduje się bowiem odebrać życie dziecku, które jest naturalnym przedłużeniem jej własnego życia.

Z osiagającym masową skalę zjawiskiem zabijania nienarodzonych ściśle wiąże się fenomen coraz szerszego upowszechniania antykoncepcji i sztucznego zapłodnienia oraz manipulacji genetycznych. Wszystkie te plagi naszych czasów dostrzegali Ojciec Święty Jan Paweł II i starał się im przeciwdziałać. Doniosłym wyrazem tych działań było ogłoszenie 25 marca 1995 roku wyjątkowo żarliwej encykliki *Evangelium vitae*, a także powołanie rok wcześniej, 11 lutego 1994 roku, Papieskiej Akademii Życia.

Encyklika *Evangelium vitae* – zawierająca syntetyczny wykład nauczania Kościoła na temat wartości i znaczenia ludzkiego życia – stosując formułę zbliżoną do orzeczeń dogmatycznych, w zdecydowany sposób piętnuje wszelkie formy niszczenia daru życia, zwłaszcza dokonywanie aborcji i eutanazji. W dokumencie tym Papież ze szczególną siłą wyraża protest przeciwko zbrodniczemu lekceważeniu życia człowieka we współczesnych społeczeństwach.

Papieska Akademia Życia stanowi strukturę złożoną z ludzi nauki z całego świata, zainteresowanych problematyką godności życia człowieka. Zadaniem tej ważnej instytucji Stolicy Apostolskiej jest naukowa analiza zagadnienia obrony życia ludzkiego we współczesnych społeczeństwach.

Jan Paweł II nie mógł obojętnie patrzeć na rozlewającą się coraz gwałtowniej falę zła, na trapiące ludzkie sumienia większe czy mniejsze przyzwolenie na zło. Przyzwolenie to oznacza udział w znamionującej nowoczesny świat cywilizacji nienawiści i związanej z nią cywilizacji śmierci. Godzą one w człowieka, ale w swych najgłębszych pokładach stanowią bunt przeciwko Bogu, który jest Miłością, Dawcą i Panem życia. Nacechowane pychą postawy ludzkie wynikające z cywilizacji śmierci są radykalnym zaprzeczeniem prawdy objawionej przez Boga. Prowadzą one do prób odebrania Bogu godności Stwórcy i przyobleczenia w nią człowieka, który zamiast troszczyć się o powierzony mu przez Boga świat, czyni siebie kreatorem nowego człowieka i nowego świata.

Tę dramatyczną sytuację, spychającą ludzkość w otchłań bezsilności i rozpacz, może przezwyciężyć tylko nieogarnione miłosierdzie Boga. Ojciec Świę-

ty był tej prawdy żarliwym promotorem. Ogłoszenie 30 listopada 1980 roku encykliki *Dives in misericordia*, kanonizacja siostry Faustyny Kowalskiej, skromnej apostołki Bożego miłosierdzia, a wreszcie konsekracja Bazyliki Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach 17 sierpnia 2002 roku (z przejmującym aktem powierzenia świata Bożemu miłosierdziu), stanowiły kamienie milowe na drodze upowszechniania kultu Boga Miłosiernego.

Zatroskany o los współczesnego człowieka, zapisując ostatnią kartę swojego heroicznego pontyfikatu, Jan Paweł II wołał do całej ludzkości o przyjęcie wizji Boga Miłosiernego. Papież sprawił, że tajemnica miłosierdzia Bożego pomimo licznych trudności, wydawałoby się nie do pokonania, coraz pełniej obecna jest w świadomości Kościoła i coraz silniej się przebija przez miazmaty sceptycyzmu i płaski sekularyzm współczesnych społeczeństw. Jest to niezaprzeczną zasługą Jana Pawła II Wielkiego, naszego Ojca, który na pewno pragnie, aby czas szczególnego oddawania czci Bożemu miłosierdziu trwał także po Jego odejściu.